

Minister Finansów
Szanowna Pani
Teresa Czerwińska

Petycja

Przed wykonaniem art.111 ust.8 ustawy o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U.2017.1221; ustawa o VAT), czyli wydaniem przepisów rozporządzenia dotyczącego zwolnień z obowiązku ewidencji na kasach rejestrujących w okresie od 1 stycznia 2019, w interesie publicznym proszę o przemyślenie treści zamieszczonego poniżej tekstu petycji, którą skierowałem do kilku podmiotów wymienionych w art.191 Konstytucji, i podjęcie działań, które sprawią, że przepisy ww. rozporządzenia będą zgodne z ww. art.111 ust.8 ustawy o podatku od towarów i usług.

W interesie publicznym proszę o wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem o zbadanie zgodności rozporządzenia z 20 grudnia 2017 (Dz.U. 2017.2454) z art.111 ust.8 ustawy o podatku od towarów i usług (Dz.U.2017.1221; ustawa o VAT).

Podatek VAT został wprowadzony w Polsce w 1993 roku. Obecnie obowiązuje ustawa z 2004 roku, a jej uchwalenie było związane z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Art.111 ust.7 pkt 3 **pierwszej wersji** tej ustawy stanowi: „Minister właściwy do spraw finansów publicznych, w drodze rozporządzenia, może zwolnić na czas określony niektóre grupy podatników oraz niektóre czynności z obowiązku, o których mowa w ust.1, ze względu na rodzaj prowadzonej działalności lub wysokość obrotu”. W ww. ust.1 jest mowa o obowiązku ewidencji obrotu i kwot podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrujących.

Chyba każdy czytelnik tej petycji powinien zrozumieć, że w wyżej przytoczonym przepisie jest mowa o jednym rozporządzeniu. Inaczej mówiąc, przytoczony art.111 ust.7 pkt 3 **upoważnia** ministra do wydania **jednego** rozporządzenia.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku K 36/08 orzekł: „Art.111 ust.7 pkt 3 w związku z art.111 ust.8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (...) jest niezgodny z art.92 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

Ustawa została poprawiona, a obecnie kwestia wydania rozporządzenia zwalniającego z obowiązku ewidencjonowania obrotu i podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrujących jest uregulowana w art.111 ust.8 ustawy o VAT.

W art.111 ust.8 jest napisane: „Minister właściwy do spraw finansów publicznych może zwolnić, w drodze rozporządzenia, na czas określony, niektóre grupy podatników oraz niektóre czynności z obowiązku, o którym mowa w ust.1 (...)”.

Chyba każdy czytelnik tej petycji powinien zrozumieć, że w wyżej przytoczonym przepisie jest także mowa tylko o jednym rozporządzeniu. Inaczej mówiąc, przytoczony art.111 ust.8 **upoważnia** (*vide* art.92 Konstytucji) ministra do wydania tylko **jednego** rozporządzenia.

A jak postępują kolejni ministrowie właściwi do spraw finansów publicznych? Każdy może to sprawdzić, że ww. rodzaj rozporządzenia był wydawany od roku 1993 (najpierw na podstawie ustawy z 1993, w której też jest mowa o jednym rozporządzeniu, a później ustawy z 2004) prawie w każdym kolejnym roku (z kilkoma wyjątkami). Pierwsze rozporządzenie zostało wydane 23 września 1993 (Dz.U.1993.92.427), a ostatnie 20 grudnia 2017 (Dz.U. 2017.2454). Podkreślam, że prawie co roku wydawano nowe rozporządzenie – nie nowelizowano pierwszego rozporządzenia, ale wydawano nowe rozporządzenie. Dla porządku należy dodać, że było także kilka nowelizacji zwłaszcza w początkowym okresie obowiązywania każdej z ustaw o podatku od towarów i usług.

Uważam, że rozporządzenie z 20 grudnia 2017 jest sprzeczne z art.111 ust.8 ustawy o VAT, ponieważ jest nowym rozporządzeniem, a powinno być tylko nowelizacją wcześniejszego rozporządzenia, czyli rozporządzenia z 16 grudnia 2016 (Dz.U.2016.2177). Ja już pomijam to, że i rozporządzenie z 16 grudnia 2016 jest wadliwe, podobnie jak szereg poprzednich rozporządzeń – wszystkie te rozporządzenia powinny być tylko nowelizacją pierwszego rozporządzenia wydanego na podstawie ustawy o VAT z 2004 roku (czyli chyba rozporządzenia z 23 grudnia 2004; Dz.U.2004.273.2706).

Zacznę od rozporządzenia z 23 grudnia 2004, aby przedstawić zagrożenia wynikające z częstego wydawania nowych rozporządzeń zwalniających z obowiązku ewidencjonowania obrotu i podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrujących. W myśl § 2 pkt 3 rozporządzenia z 23 grudnia 2004: „Zwalnia się z obowiązku ewidencjonowania (...) do dnia 31 grudnia 2005 r. – sprzedaż w zakresie czynności wymienionych w załączniku do rozporządzenia”. Wśród wymienionych czynności szczególnie interesująca jest pozycja 14, która dotyczy usług telekomunikacyjnych.

Proszę teraz zauważyć, że w art.111 ust.7 pkt 3 ustawy o VAT jest mowa o zwolnieniu **na czas określony**. A zatem powinno być tak, że usługi telekomunikacyjne po 31 grudnia 2005 roku powinny zostać objęte obowiązkiem ewidencjonowania obrotu i podatku należnego przy zastosowaniu kas rejestrują-

cych. Jak się jednak okazuje kolejne nowe rozporządzenia mówią także o zwolnieniu usług telekomunikacyjnych z tego obowiązku. Ponieważ moja petycja dotyczy ustawy o VAT z 2004 roku, to ja zacząłem od rozporządzenia z 23 grudnia 2004, ale wystarczy zerknąć na wcześniejsze rozporządzenia, aby zauważyć, że usługi telekomunikacyjne są zwalniane z obowiązku ewidencjonowania przy zastosowaniu kas rejestrujących od samego początku wprowadzenia takiego obowiązku, czyli od 1 stycznia 1994 roku (*vide* Dz.U.1993.92.427; w ustawie z 1993 też jest mowa o czasie określonym). Krótko mówiąc, zwolnienie usług telekomunikacyjnych powinno trwać rok, może dwa, a trwa już ponad dwadzieścia cztery lata.

Jak urzędnikom ministerstwa udało się tak wydłużyć okres zwolnienia usług telekomunikacyjnych z obowiązku ewidencjonowania przy zastosowaniu kas rejestrujących? Uważam, że właśnie dzięki pomysłowi na wydawanie nowych rozporządzeń. Powrócę do ustawy z 2004; gdyby pierwsze rozporządzenie, wydane na podstawie tej ustawy, określiło okres zwolnienia na np. dwa lata i gdyby w kolejnych latach tylko nowelizowano te rozporządzenie, to wyraźnie byłoby widać, że te zwolnienie, które powinno być „na czas określony” (jak wymaga tego ustawa o VAT), wcale **nie jest na czas określony, ale na czas przedłużany**. W praktyce usługi telekomunikacyjne zostały zwolnione z obowiązku ewidencjonowania przy zastosowaniu kas rejestrujących na czas nieokreślony, a jeżeli to zwolnienie trwa już 24 lata, to niewiele przesadzę, jeżeli powiem, że usługi telekomunikacyjne zostały **na zawsze** zwolnione z obowiązku ewidencjonowania przy zastosowaniu kas rejestrujących.

Twierdzę, że prawie coroczne wydawanie nowych rozporządzeń, w których zwalnia się ponownie usługi telekomunikacyjne z obowiązku ewidencjonowania przy zastosowaniu kas rejestrujących ma wyłącznie na celu obejście art.111 ust.8 ustawy o VAT. Należy dodać, że jest to obejście w celu niegodziwym.

Czy wydawanie kolejnych nowych rozporządzeń (a nie nowelizowanie pierwszego rozporządzenia) mogło wyrządzać jakieś szkody Rzeczypospolitej Polskiej? Nie tylko mogło, ale z całą pewnością wyrządzało i nadal wyrządza, a to m.in. z tego powodu, że stwarza warunki do gigantycznej korupcji. O szkodliwości korupcji nie ma sensu się rozpisywać, gdyż każdy wie, jak bardzo zaburza ona funkcjonowanie całego państwa, a korupcja na najwyższych szczeblach, mających wpływ na treść ważnych aktów prawnych, zaburza szczególnie mocno. Chodzi nie tyle o pieniądze brane w łapę przez wysokich urzędników, ale o to, że nie koncentrują się oni na budowaniu „dobra wspólnego” (art. 1 i 82 Konstytucji RP), ale na zwiększaniu możliwości uzyskiwania jeszcze większych dochodów, czyli np. tak wpływają na teksty aktów prawnych, aby było jeszcze więcej okazji do brania w łapę. Szkodliwość dla finansów państwa polega głów-

nie na tym, że skorumpowany funkcjonariusz bierze w łapę 1 milion, a państwo z powodu wadliwych przepisów traci miliardy.

Każdy wie, że jeżeli od urzędników ministerstwa zależy, czy zwolnienie z ewidencjonowania zostanie utrzymane w następnym roku, to tworzy się mechanizm, który każdego roku przedsiębiorców, mocno zainteresowanych utrzymaniem zwolnienia, zmusza do dawania w łapę urzędnikom, którzy projekt rozporządzenia piszą lub podsuwają ministrowi do podpisania.

Zapewne każdy czytelnik tej petycji zauważył, że przyczepiłem się tylko do usług telekomunikacyjnych, chociaż wiele innych czynności, zwolnionych z obowiązku ewidencjonowania, z pewnością zasługuje na analizę. Zrobiłem to, ponieważ przedsiębiorcy świadczący te usługi rozsiardzili mnie. O próbach kilkakrotnego ograbienia mnie i mojej rodziny przez takich przedsiębiorców piszę w petycji o prawie telekomunikacyjnym z 8 lutego 2018 opublikowanej m.in. na stronie Ministerstwa Cyfryzacji (pod datą 20 lutego 2018; jest też tam bezwartościowa odpowiedź MC), Sejmu (pod datą 12 lutego 2018; jest tam także niezbyt rzetelna opinia BAS-WAP-612/18, która może być jednak materiałem do dalszych prac nad zmianą prawa telekomunikacyjnego) i Ministerstwa Sprawiedliwości (pod datą 10 lipca 2018; niestety MS nie publikuje odpowiedzi – może zacznie po rozpatrzeniu mojej petycji z 8 maja 2018 opublikowanej pod datą 21 sierpnia 2018).

O gigantycznej skali ograbiania obywateli polskich przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych przy wykorzystaniu e-sądu piszę w petycji o postępowaniu elektronicznym z 24 kwietnia 2018 opublikowanej m.in. 30 kwietnia 2018 na stronie MS i pod datą 24 kwietnia 2018 na stronie Sejmu {jest też tam nierzetelna („nierzetelna”, gdyż autorka np. nie odnosi się do zarzutu niekonstytucyjności niektórych przepisów o e-sądzie) opinia BAS-WAP-1215/18}. Odpowiedź MS (DL-I-0512-6/18) świadczy o tym, że MS jest świadome tego, że e-sąd jest wykorzystywany do ograbiania setek tysięcy Polaków. MS chyba jednak nie ma zamiaru tego procederu ukrócić (jak pokazuję w petycji, można to łatwo zrobić), gdyż pisze: „W postępowaniu upominawczym ustawodawca nie wykluczył dochodzenia roszczeń nieistniejących lub przedawnionych”. Twierdzę, że może i nie wykluczył, tak jak i nie wykluczył morderstw, ale za morderstwo jest kara, a za dochodzenie roszczeń nieistniejących nikt nikogo nie karze i z odpowiedzi MS wynika, że nadal nie zamierza karać.

Twierdzę, że proceder ograbiania setek tysięcy obywateli polskich przy wykorzystaniu e-sądu przez przedsiębiorców wystawiających lipne faktury, zostałby także radykalnie ograniczony, gdyby została ustanowiona instytucja licencjonowanego fakturzysty, o której piszę w petycji z 25 czerwca 2018 opublikowanej na stronie Ministerstwa Finansów (petycja nr 50). Skandaliczna odpowiedź Ministerstwa Finansów (link do odpowiedzi jest poniżej linku do petycji) świadczy o tym, że nadal „państwo polskie istnieje tylko teoretycznie”.

Nie będę się rozpisywał o tym, że art.111 ust.1 ustawy o VAT określa zasadę, w myśl której **każdy** podatnik (dokonujący sprzedaży na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej lub rolników ryczałtowych) ma obowiązek na kasie rejestrującej ewidencjonować **każdy** obrót i **każdą** kwotę podatku należnego. Krótko mówiąc, nikomu nie należy ufać i żadnej czynności nie należy pozostawiać poza kontrolą, zwłaszcza w kwestii podatków. Każdy, kto zna życie i nie bredzi głupot, wie, że ta zasada jest trafna, a szczególnie restrykcyjnie powinna być stosowana wobec podmiotów nieuczciwych.

Jeżeli są liczne dowody na to, że przedsiębiorcy telekomunikacyjni wystawiają być może nawet setki tysięcy lipnych faktur tylko w tym celu, aby przy wykorzystaniu e-sądu ograbiać setki tysięcy obywateli, to można być także pewnym tego, że przedsiębiorcy telekomunikacyjni nie są uczciwi w sprawach podatkowych i ograbiają Polskę. Zwolnienie z obowiązku ewidencjonowania usług telekomunikacyjnych jest co najmniej grubą naiwnością, a naiwność jest jedną z najgorszych cech każdego polityka, która w Polsce doprowadziła w przeszłości nawet do gigantycznych tragedii narodowych.

Ciekawy jestem, jakie są losy podatku wymienionego w ww. lipnych fakturach wystawianych przez przedsiębiorców telekomunikacyjnych?

W sporządzonym przez MF opracowaniu (do projektu rozporządzenia w sprawie zwolnień z kas rejestrujących na okres od 1 stycznia 2019; Rządowy Proces Legislacyjny: numer 790 w wykazie prac legislacyjnych MF; dokument 361159) „Ocena skutków regulacji” jest wprawdzie napisane (s.3): „Dodatkowo z tytułu przyjętych w rozporządzeniu rozwiązań należy oczekiwać spadku kosztów kontroli skarbowej. Wprowadzenie obowiązku ewidencji przy zastosowaniu kas rejestrujących dla kolejnych grup podatników powinno zapewnić wyższą wiarygodność ewidencji obrotu i kwot podatku należnego, co stanowić może podstawę do eliminacji niektórych żmudnych i pracochłonnych procedur kontroli ewidencji prowadzonych dotychczas w innych formach”, ale kto przeanalizuje ten projekt, ten zauważy, że MF kpi sobie z Polaków – czepia się do prowadzących transport konny, transport napędzany siłą ludzkich mięśni oraz do flisaków pienińskich, a liczne podmioty o miliardowych obrotach nadal nie będą musiały prowadzić ewidencji podstawowych czynności przy zastosowaniu kas rejestrujących.

Z wyrazami szacunku

Roman Jacek Arseniuk

Oświadczenie

Wyrażam zgodę na publikację na stronie internetowej powyższej petycji zawierającej moje imiona i nazwisko.

Roman Jacek Arseniuk